

Minister zapowiada dalszą cenzurę treści internetowych w Kanadzie

26 listopada 2023

Kanadyjski minister sprawiedliwości Arif Virani powołuje się na rosnące napięcia w Kanadzie, aby forsować przepisy ograniczające wolność słowa poprzez cenzurę, by zlikwidować tzw. szkodliwe treści w internecie.



Przed posiedzeniem gabinetu 21 listopada Virani reprezentujący zamieszkały w dużej mierze przez Polaków okręg Parkdale–High Park, powiedział mediom, że biorąc pod uwagę strzelaniny i ataki, do których doszło w Kanadzie od wybuchu wojny między Izraelem a Hamasem, jasne jest, iż potrzebne są przepisy zakazujące niektórych treści internetowych. Nie podał szczegółów dotyczących tego, co będzie cenzurowane. „Myślę, że słyszeliśmy od społeczności, że biorąc pod uwagę trwający kryzys na Bliskim Wschodzie, internetowa nienawiść, która szerzy się w Internecie i objawia się faktyczną przemocą w Kanadzie” – powiedział. „W ten weekend w Toronto mieliśmy ataki. Mieliśmy strzelaniny w szkołach w Quebecu” – kontynuował Virani, najwyraźniej odnosząc się do niedawnego

ostrzelania nocą szkół żydowskich w Montrealu i do ataków na muzułmanów w Ontario.

12 listopada po raz drugi ostrzelano szkołę Yeshiva Gedola w Montrealu. W zeszłym tygodniu policja przeprowadziła dochodzenie w sprawie zagrożenia bombowego w Akademii Hebrajskiej Tanenbaum Community w Toronto. W Toronto miały miejsce również niedawne ataki antymuzułmańskie. W zeszłym tygodniu 28-letni Chandler Marshall zaatakował wiernych w meczecie w Toronto, taksówkarza i kobietę ubraną w charakterystyczny islamski strój. „Tego nie potrzebujemy w tym kraju i myślę, że internetowa ustawa o nienawiści może pomóc rozwiązać ten problem” – oświadczył Virani. „To absolutny priorytet dla mnie i wielu innych ministrów gabinetu”.

Virani, który niedawno został mianowany na stanowisko przez premiera Justina Trudeau, nie ujawnił, kiedy ustawa zostanie uchwalona, □□ale stanie się to „tak szybko, jak to możliwe”. Projekt ustawy C-36 został sformułowany jako „ustawa zmieniająca »Kodeks karny« i kanadyjską ustawę o prawach człowieka oraz wprowadzająca powiązane zmiany w innej ustawie (propaganda nienawiści, przestępstwa z nienawiści i mowa nienawiści)”.

Była krytykowana jako kontrowersyjne prawo, które dałoby policji władzę „zrobienia czegoś” w związku z niepopularnymi opiniami w Internecie. Zwolennicy wolności słowa obawiali się, że w przypadku przyjęcia ustawodawstwa skarżący zaatakują blogerów i użytkowników mediów społecznościowych za wyrażanie ich opinii. Projekt ustawy C-36 definiował „nienawiść” jako „emocję, która wiąże się z odrazą lub oczernianiem i która jest silniejsza niż niechęć, lub pogarda”.

Jeśli ustawa zostanie przyjęta, teoretycznie umożliwiłaby trybunałowi osądzenie każdego, na podstawie donosu dotyczącą „nienawiści” w internecie, nawet jeśli dana osoba nie popełnia przestępstwa. Jeśli zostanie uznany za winnego, naruszy nowe prawo i może zostać ukarany grzywną w wysokości 70 000 dolarów

oraz aresztem domowym. Bill C-36 wskrzesiłby także sekcję 13 kanadyjskiej ustawy o prawach człowieka. Artykuł 13 był kontrowersyjnym prawem dotyczącym mowy nienawiści na mocy Ustawy o prawach człowieka, która została zniesiona w 2013 roku.

Virani poczynił podobne uwagi w październiku, mówiąc, że Kanada potrzebuje „bezpiecznego środowiska cyfrowego w takim samym stopniu, w jakim potrzebujemy bezpiecznych ulic”.

Chociaż rządowi Trudeau nie udało się do tej pory uchwalić ustawy C-36, udało się uchwalić ustawy C-11 i C-18, które ograniczają wolność słowa w internecie. Ustawa C-11, czyli ustawa o transmisji strumieniowej w internecie, nakłada na kanadyjski organ regulacyjny, Kanadyjską Komisję ds. Radia, Telewizji i Telekomunikacji (CRTC), nadzór nad regulacją treści online na platformach takich jak YouTube i Netflix, aby zapewnić, że te platformy promują treści zgodnie z różnymi jej wytycznymi.

Niedawno kanadyjski profesor prawa dr Michael Geist ostrzegł, że nowe uprawnienia przyznane kanadyjskiemu organowi regulacyjnemu na mocy ustawy C-11 nie ograniczą się do „Web Giants”, ale doprowadzą rząd do zajęcia się „stronami informacyjnymi” i innymi „internetowymi” witrynami wideo.

Kolejna ustawa Trudeau dotycząca cenzury Internetu, Bill C-18, ustawa o wiadomościach online, została przyjęta przez Senat w czerwcu. Prawo to nakłada na firmy Big Tech obowiązek płacenia za publikowanie treści pochodzących z Kanady na swoich platformach. W rezultacie, zamiast płacić opłaty przewidziane w nowych przepisach Meta, spółka matka „Facebooka” i „Instagrama”, zablokowała wszelki dostęp do treści informacyjnych w Kanadzie, Google obiecał również zrobić to samo.

Krytycy niedawnych przepisów Trudeau, tacy jak potentat technologiczny Elon Musk, twierdzą, że pokazują one, że

„Trudeau próbuje zmiażdżyć wolność słowa w Kanadzie”.

Autorstwo: Andrzej Kumor

Źródło: [Goniec.net](http://goniec.net)